

MATERIAŁY DLA 5 – LATKÓW
OD 30 MARCA DO 3 KWIETNIA

Drodzy Rodzice!

W tym tygodniu przywitamy wiosnę. Dzieci będą rozpoznawać i podawać nazwy odgłosów wiosny, nie tylko tych wydawanych przez ptaki. Stworzą nawet wiosenną orkiestrę, a jako instrumentów użyją przedmiotów codziennego użytku. Nadal doskonalimy umiejętność klasyfikacji, porządkowania i przeliczania. Wraz z nadejściem wiosny omówimy temat nowalijek. Dzieci będą miały okazję posmakować wiosennych warzyw. Rozpoznawać je po smaku, zapachu, opisywać ich wygląd. Mogą przygotować zdrowe kanapki. Wiedzą już, że najsmaczniejsze i najzdrowsze są warzywa surowe, niepoddane obróbce cieplnej. Podczas realizacji tematu wiosennych warzyw przeprowadzmy eksperyment pokazujący transport wody w roślinie. Pomoże on wytłumaczyć dzieciom, dlaczego rośliny są zielone. Umieścimy liście kapusty pekińskiej w wodzie zabarwionej barwnikami spożywczymi albo farbą i obserwujemy, co się stanie. Pomalowanych liści kapusty można użyć także do stworzenia wiosennych drzew. Zajmiemy się także wiosennymi zwierzętami - motylem. Dzieci poznają cykl życia gąsienicy i przeobrażenie się w motyla.

1. Zestaw ćwiczeń porannych:

1. „Bociany” – dzieci poruszają się po pokoju, naśladując bociany. Unoszą wysoko kolana, klaszczą w dłonie pod kolanami i mówią: kle, kle, kle. Na sygnał, bociany stają nieruchomo na jednej nodze.
2. „Żabki” – dzieci poruszają się po pokoju, wykonują przysiad, ręce między stopami i naśladują skaczące żabki. Na sygnał skaczą i witają się z koleżankami i kolegami. Ćwiczenie powtarzamy.
3. „Wiosenny poranek” – dzieci ilustrują ruchem treść piosenki Głowa, ramiona, kolana, pięty. Pokazują odpowiednie części ciała. Śpiewają i pokazują coraz szybciej. Kto się pomyli, odpada z zabawy.
4. „W poszukiwaniu wiosny” – dzieci poruszają się po sali, na sygnał, np. biedronka, motylek, bąk - ruszają się lub wydają głos jak owad, którego nazwę usłyszą.
5. „Kraina wiosny” - dzielimy dzieci na trzy zespoły, każda grupa dostaje inny kolor kartki i inne zadanie/ćwiczenie:
 - Kraina Pszczółek (kolor żółty) – wykonuje na kocykach odpychanie się od ściany w leżeniu tyłem, nogi ugięte i oparte o ścianę.

- Kraina Biedronek (kolor czerwony) – wykonuje na kocykach pociąg, który porusza się tylko po czerwonych kartkach.
- Kraina Motylków (kolor zielony) – wykonuje na kocykach jazdę parami, trzymając się za ręce.

6. „Skaczące koniki polne” – dzieci naśladowują skaczące koniki polne.

2 „Wiosenna orkiestra” – zadajemy dzieciom pytania: Z jakimi dźwiękami kojarzy się wam wiosna? Szybkimi? Wolnymi? Smutnymi? Wesołymi? Dlaczego? Dzieci wydobywają dźwięki z przedmiotów codziennego użytku (gazeta, łyżki, klocki itp.).

3. List pożegnalny do Pani Zimy – czytamy dzieciom wiersz:

List pożegnalny do Pani Zimy

Przyszła pora niesłyszana,

mroźna zima jest żegnana.

Bo na wiosnę przyszła pora

grube ciuchy dać do worka.

Kwiatki, ptaki, ciepłe słońce

mnóstwo roślin znów na łące.

Rower, rolki pójdą w ruch,

czas założyć lekki ciuch.

Zima brzydka, pomarszczona

dziś zostaje wygoniona.

I nadzieja w nas ukryta,

że tu prędko nie zawita...

4. „Skąd dochodzi dźwięk” – zabawa słuchowa. Jedno dziecko ma zawiązane oczy. Drugie idzie przed nim i wydobywa dźwięki, np. przez uderzanie o siebie dwoma klockami. W ten sposób wskazuje drogę. Dziecko z zawiązanymi oczami kieruje się słuchem

5. „Jakie smaki kojarzą nam się z wiosną?” - przynosimy wiosenne nowalijki: rzodkiewkę, pomidor, sałatę, ogórek, szczypiorek, rzeżuchę i natkę pietruszki. Dzieci smakują warzywa. Określają ich smak, kolor, zapach. Na otrzymanej karcie badacza rysują wylosowane warzywo. Dobierają do niego podpis (**załącznik nr 1**). Opisujemy warzywo.

6. Rozmowa na temat nowalijek – zadajemy dzieciom pytania: Co oznacza słowo „nowalijka”? Jakie warzywa jemy wiosną? Jaki kolor przeważa w wiosennych warzywach? Dlaczego warto jeść zielone warzywa? Rozmowa na temat witamin zawartych w warzywach oraz ich wpływu na odporność organizmu, szczególnie wiosną.

7. „Dlaczego warzywa są zielone?” – eksperyment dotyczący transportu wody w roślinie.

Umieszczamy liście kapusty pekińskiej w wodzie z dodatkiem barwników spożywczych: zielonego, czerwonego i niebieskiego. Można użyć farby plakatowej. Dzieci obserwują proces barwienia się liści. Można również umieścić pół liścia w jednym, a pół w drugim pojemniku (z innym barwnikiem) albo zostawić liście w barwniku na noc, dzięki czemu efekt będzie wyraźniejszy

8. „Zdrowe kanapki” - zadajemy dzieciom pytania: Dlaczego najzdrowsze są świeże warzywa? Co się dzieje w momencie gotowania warzyw? Czy należy jeść warzywa ze skórką? Czy warzywa, które obieramy, należy myć przed spożyciem? Dlaczego? Dlaczego warzywa są zdrowsze od słodczy? Czy warzywa mogą być podane sposób w zachęcający do zjedzenia? N. wspólnie z dziećmi przygotowuje zdrowe kolorowe kanapki z warzywami

9. „Sałatka wiosenna” – zabawa ćwicząca reakcje na sygnał. Każdemu dziecko zostaje przypisane jedno z wiosennych warzyw. Warzywa mogą się powtarzać. Dzieci siedzą w kole. Podajemy kolejne instrukcje słowne: Do sałatki poproszę rzodkiewkę. Rzodkiewki wchodzi do koła i tańczą ze sobą. Rzodkiewki mieszają się z ogórkami. Kolejne dzieci wchodzi do koła.

10. Gąsienica – tajemnica – wysłuchanie wiersza Doroty Gellner, rozmowa na temat utworu. Zadajemy dzieciom pytania: Kto jest głównym bohaterem wiersza? Jak wyglądała gąsienica? Jak spędziła zimę? Co stało się na wiosnę? Czy gąsienica zimą i wiosną wyglądała tak samo?

Gąsienica-tajemnica

Idzie ścieżką gąsienica,

Kolorowa tajemnica.

Krótkich nóżek mnóstwo ma...

Jedną robi nam „pa, pa, pa!”.

Do widzenia! Do widzenia!

Czary-mary-już mnie nie ma!

Nitką się owinę cała

i przez zimę będę spała!

Gdy ochłodzi się na dworze,

Będę spała jak w śpiworze.

Już się niby nic nie dzieje.

Kokon się na wietrze chwije...

Gąsienica w środku śpi

I zamknęła wszystkie drzwi.

A na wiosnę - patrzcie teraz!

Ktoś w kokonie drzwi otwiera !

Macha do nas skrzydełkami ...

Kto to jest? Powiedzcie sami.

11. „Motyle” – pokaz zdjęć różnych motyli i gąsienic, porównanie, wyszukiwanie różnic i podobieństw (**załącznik nr 2**). Pytamy dzieci, czy znają inne zwierzęta, które podobnie jak gąsienica przechodzą tak dużą

przemianę zewnętrzną w ciągu życia (np. kijanka – żaba)

12. „Masaż ślimaków” – zabawa relaksacyjna. Dzieci dobierają się w pary. Jedno rysuje drugiemu na plecach muszlę ślimaka, kreśląc ją wielokrotnie.

13. „Ślimak, ślimak, pokaż rogi” – zabawa językowa. Wypowiadanie zdania: Ślimak, ślimak, *pokaż rogi* na różne sposoby – wolno, szybko, głośno, cicho, z zadowoleniem, ze smutkiem, ze złością itd.

14. Opowiadanie Renaty Piątkowskiej Marzanna. Czytamy dzieciom opowiadanie i zadajemy pytania: Co symbolizuje marzanna? Dlaczego w Polsce istnieje zwyczaj topienia marzanny? Czego dzieci nie lubią w zimie? A za czym będą tęsknić, gdy przyjdzie wiosna? Dzieci dzielą się doświadczeniami.

Marzanna

Renata Piątkowska

Pierwszy dzień wiosny był tuż, tuż, a drzewa i trawniki nadal pokrywała warstwa śniegu. Białe płatki wirowały za oknem, a na parapecie zmarznięte ptaki przytupywały dla rozgrzewki.

- Mam nadzieję, że jak zrobimy marzannę i wrzucimy ją do rzeki, to zima wreszcie się skończy – powiedziała nasza pani.

Ustaliliśmy, że chłopcy postarają się o słomę, a dziewczyny o bluzkę, spódnicę, wstążki i chustkę. Anka zaproponowała nawet, że przyniesie dla Marzanny sukienkę swojej mamy, taką czarną, z niewielkim dekoltem, bardzo krótką i obcisłą. A do tego czarne szpilki i małą błyszczącą torebkę. Ale pani, nie wiadomo dlaczego, uparła się na białą bluzkę, wstążki i kolorową spódnicę. Nie chciała się też zgodzić na perukę, którą Zuza była gotowa wykraść z nocnej szafki swojej babci. Szkoda, bo to były całkiem ładne żółte loczki, ale podobno Marzanna musi mieć warkocze i to najlepiej ze słomy, a na głowie koniecznie wianek.

— Nasza kukła musi być najładniejsza ze wszystkich – zabrała się do roboty Majka i obiecała, że

przyniesie Marzannie biustonosz swojej starszej siostry. – A na koniec oblejemy ją perfumami, żeby ładnie pachniała – dodała.

Pani, gdy to usłyszała, ostatecznie zgodziła się na perfumy, ale o biustonoszu nie chciała słyszeć. W sumie Marzanna wyszła nam wielka i gruba. Miała okrągłą głowę i sterczące po bokach warkocze. Na słomianej szyi pani zawiesiła jej czerwone korale, głowę ozdobiła wiankiem, a na przydługiej spódnicy zawiązała fartuszek w kwiatki. Wyszło nawet nie najgorzej. Niestety, Majka zamiast perfum przyniosła dezodorant. Miał całkiem ładny zapach, więc popsikaliśmy Marzannę pod pachami.

Na koniec pani zarzuciła jej na słomiane plecy kolorową chustę i powiedziała:

— Świetnie się spisaliście. Kukła jak malowana. Jutro rano wrzucimy ją do rzeki. Ale najpierw pospacerujemy sobie z naszą Marzanną po okolicy. Bo musicie wiedzieć, że dawniej nosiło się Marzannę od domu do domu, żeby zabrała ze sobą całe zło, choroby i nieszczęścia. Dopiero potem prowadzono ją do rzeki i topiono w wodzie lub palono. Chodziło o to, by za jednym zamachem pozbyć się wszystkich kłopotów, przepędzić zimę i przywołać wiosnę. Mam nadzieję, że nam się to uda. No i nie wiem, co poszło nie tak, bo choć obeszliliśmy z Marzanną trzy długie ulice, a potem wrzuciliśmy ją z głośnym pluskiem do rzeki, i choć na własne oczy widzieliśmy, jak płynie i po chwili znika pod wodą, to zima wcale nie przepadła wraz z nią. Śnieg dalej sypał i wiatr szarpał nam kurtki. A ja myślałam, że razem z Marzanną wpadną do rzeki lodowe sopele i śniegowe chmury, że mróz zaskrzypi i po raz ostatni uszczypnie mnie w nos. Miało być tak, że jak woda pochłonie słomianą kukłę, to zaraz potem zaświeci słońce, przylecą ptaki i zrobi się zielono.

— Niestety, choć dziś jest pierwszy dzień wiosny, zima nie chce zostawić nas w spokoju. – Nasza pani była niepokieszona. – A przecież zwykle następnego dnia po utopieniu Marzanny na wsiach chodzono od domu do domu z zieloną sosnową gałęzią. Nazywano ją latkiem lub zielonym gaikiem. Była przybrana wstążkami, wydmuszkami, papierowymi kwiatami i dzwoneczkami. Młodzi nieśli latko i śpiewali piosenki, jakby samą wiosnę prowadzili do domów, a gospodynie obdarowywały ich słodkimi plackami, jajkami, obwarzankami i drobnymi pieniążkami. Tak to właśnie dawniej wyglądało. Ale w tym roku zima jest jakaś wyjątkowa i latko będzie musiało poczekać.

– Nasza pani westchnęła i otuliła się grubym szalem.

No i ta wyjątkowa zima trwałaby pewnie do dzisiaj, gdyby nie Dorota. Dorota to moja najlepsza koleżanka i to właśnie ona wymyśliła, że zima nie odeszła, bo nie spodobała jej się nasza wielka, gruba i niezgrabna kukła ze słomy w za długiej spódnicy.

— Musimy spróbować raz jeszcze – powiedziała – ale tym razem same zrobimy Marzannę.

— *Jasne, i nasza będzie dużo ładniejsza. – Od razu spodobał mi się ten pomysł. – Może zamiast wpychać słomę do starej bluzki i zaplatać sztywne słomiane warkocze, poszukamy jakiejś lalki i przerobimy ją na Marzannę? – zaproponowałam.*

Oczywiście zakładałam, że to Dorota poświęci jedną ze swych lalek, bo ja nie miałam takiego zamiaru. Ona jednak nawet nie chciała o tym słyszeć.

— *No to co robimy? – spytałam, a Dorota wzruszyła ramionami i rozejrzała się po pokoju. To był największy pokój w jej domu. Pełno w nim było półek z książkami, zdjęć, obrazów i różnych komódek. Na jednej z nich, obok lampy z żółtym abażurem, stał na dwóch łapkach stary wypchany zajac.*

Dorota wzięła go do ręki, obejrzała ze wszystkich stron, otrzepała z kurzu i powiedziała:

— *Nada się w sam raz. Zrobimy z niego piękną Marzannę.*

— *A jak się połapią, że zniknął, to co? – spytałam trochę zaniepokojona.*

— *Eee, tam – machnęła ręką Dorota. – Sama słyszałam, jak babcia narzekala, że ten zajac to siedlisko*

kurzu i moli, że sypie się z niego sierść i jego miejsce jest w koszu na śmieci.

Szczerze mówiąc, nie bardzo wiedziałam, jak można przerobić zajaca na Marzannę, ale okazało się, że to całkiem proste. Zwłaszcza że ubranka mojej największej lalki pasowały na niego jak ulał. Naciągnęłyśmy więc na szaraka żółtą bluzkę na ramiączkach i modną minispódniczkę w kratę. Potem Dorota zawiesiła mu na szyi kolorowe korale, a na łapce małą czarną torebeczkę. Największy problem miałyśmy z uszami, które sterczały wysoko nad głową i nie wiadomo było, co z nimi zrobić. Wreszcie Dorota stwierdziła, że uszy to takie jakby warkocze i że nigdzie nie jest powiedziane, że warkocze muszą zwisać, bo równie dobrze mogą być zadarte. Skoro tak, to ozdobiłam każde ucho różową kokardą, a gdy jeszcze przycięłyśmy naszej marzannie wąsiki, to wyglądała naprawdę pięknie. I nawet złote mole, które od czasu do czasu wylatywały z zajaca, nie popsuky końcowego efektu.

Jeszcze tego samego dnia, choć było zimno i padał deszcz ze śniegiem, zaniósłszy naszą Marzannę nad rzekę i wrzuciłyśmy ją do wody. Chlupnęło, uszy z różowymi kokardkami zatańczyły na powierzchni i po chwili było po wszystkim. Wtedy pomyślałam sobie: Hej, zimno, bierz zajaca i pływaj do morza, bo ładniejszej Marzanny nikt ci już nie zrobi!

Wiem, że trudno w to uwierzyć, ale na drugi dzień, jak tylko się zbudziłam, zobaczyłam błękitne niebo, bez ani jednej chmurki. Świeciło słońce, ćwierkały ptaki, a śnieg zamienił się w pełne błota kałuże. Jednym słowem, nadeszła wiosna. Najwyraźniej nasza Marzanna spodobała się zimie i odpłynęła w siną dal. Jestem pewna, że gdyby nie ja, Dorota i ta Marzanna ze sterczącymi w górę warkoczami to śnieg padałby u nas do dzisiaj.

15. „Wiosenne przysłowia” – N. odczytuje wiosenne przysłowia i rozmawia z dziećmi o ich znaczeniu:

- Kto w marcu zasieje, ten się na wiosnę śmieje.
- W marcu jak w garncu.
- Gdy w kwietniu słońko na dworze, nie będzie pustek w komorze.
- Jak przygrzeje słońko, przyjdzie kwiecień łąką.
- Kwiecień plecień, bo przeplata trochę zimy, trochę lata.
- Kwiecień, gdy deszczem plecie, to maj wystroi w kwiecie.
- Na świętego Wojciecha pierwsza wiosny pociecha.
- Jedna jaskółka wiosny nie czyni.

15. „Pożegnanie zimy” – zabawa w niedokończone zdania. Jedno dziecko wchodzi do środka koła i jest marzanną. Marzanna trzyma w ręku chusteczkę i rzuca ją do dowolnego dziecka, wymawiając jego imię. Wybrane dziecko kończy zdanie: Lubię wiosnę za...

Film edukacyjny "Wiosenne nowalijki"

<https://www.youtube.com/watch?v=s-7VvcVtKJ0>

Prezentacja dotycząca nowalijek i wiosennego ogrodu.

Pachnąca wiosna - piosenka dla dzieci

<https://www.youtube.com/watch?v=XiCKI15os1Y>

Ćwiczenia:

<https://youtu.be/domzg5xJeaI?list=PLtX3mTRu5-XloowHpVUuzApnZSo81rn9O>

Cykl życia motyla:

<https://www.youtube.com/watch?v=zNeizTuJCgg>

Prace plastyczne:

motyl z rąk:

<https://www.mamawdomu.pl/2013/02/motyl-odbijany-z-raczek.html>

motyl z rolek po papierze toaletowym:

<https://ekodziecko.com/motyle-z-rolki-po-papierze>